

Temat na wakacje - Dlaczego pogoda w Polsce jest tak zmienna?

Autor: Jarosław Bloch
12.06.2010.
Zmieniony 13.06.2010.

W ostatnich latach o pogodzie w Polsce mówi się głównie w tonacji katastroficznej. A to zima za duża, a to za duża pada deszczu i woda wylewa się z koryt rzecznych, a to ilość śniegu zaskakuje naszych drogowców, to znowu lato za suche i gminy apelują o niepodlewanie trawników. Dziennikarze i zwykli ludzie winą za ten stan rzeczy obarczają globalne ocieplenie i ostatnio, wybuchy wulkaniczne na Islandii. Oczywiście czynniki te mogą mieć pewne znaczenie dla pogody w Polsce, jednak najpierw radziabym przełledziæ uwa¿nie cechy naszego klimatu, który nie przez przypadek w nazwie ma określenie - przejściowy.

Jakie w Polsce będzie lato w tym roku? Czy za rok będzie takie samo, czy może będzie takie jak sześć lub osiem lat temu? Gdyby Polska leżała w szerokościach geograficznych np Grecji lub Hiszpanii, przepowiadanie pogody byłoby o wiele prostsze, niestety, jesteśmy w takim miejscu Europy, w którym wiele się może zdarzyć. Wyobraźmy sobie dwóch zapalczyków sumo, którzy chcą wypchnąć się nawzajem z maty, wyobraźmy sobie teraz, że ta mata jest obszar Polski, a zapalczyki to dwie masy powietrza, które w sposób ciągły na terenie naszego kraju toczą walkę, przepychając się nieustannie. Pierwszy zawodnik to masa powietrza polarnomorskiego, drugi polarnokontynentalnego. Jeśli latem przeważać będzie masa polarnomorska, nie licząc na upały pogodę, będzie raczej około 20 stopni i co istotniejsze deszczowo. Jeśli jednak obejmie nasz kraj masa kontynentalna, to większego deszczu nie będzie (nie licząc krótkich burz) i możemy spodziewać się wysokich temperatur. Wynika to z właściwości masy powietrza morskiego i kontynentalnego. Sęk w tym, że nikt nie wie, która z tych mas wpłynie bardziej na pogodę w tym roku i w kolejnych latach. Podobnie w zimie, raz możemy mieć dużo śniegu, innym razem jak na lekarstwo, raz może być temperatura na plusie, sprzyjająca infekcjom, z tak nie lubianym przez nas śniegiem z deszczem, a innym razem mogą przyjąć siarczyste mrozy, gdy pękają rury centralnego ogrzewania i paraliżowana jest komunikacja. Można więc powiedzieć - rosyjska ruletka. Oczywiście nie uwzględniam tu jeszcze rzadkich bo rzadkich, ale prawdopodobnych, napływów powietrza zwrotnikowego (gdy np. w styczniu mamy 10 stopni Celsjusza, lub we wrześniu trwa lato) lub arktycznego powodującego wiosenne przymrozki.

Wynika z tego, że nietrafione prognozy, to nie skutek braku profesjonalizmu u naszych meteorologów, a jedynie konsekwencją nieprzewidywalnego polskiego klimatu. A zatem, czy może być w Polsce miesiąc suszy, może i jest to normalne, wystarczy, że za duża przebywać będzie tutaj sucha masa kontynentalna. Czy może być zima tak śnieżna, że pod ciężarem śniegu zarywają się dachy? Może i jest to normalne. Czy może na w jednej części naszego kraju leżeć na plaży i się opalać, gdy w innej ktoś chodzi w kurtce przeklinając padający od kilku dni deszcz? Można i jest to normalne, po prostu skrajne części naszego kraju znajdują się w innych masach powietrza, tak jak to miało miejsce w 1997 roku, gdy opalający się wczasowicze nad Bałtykiem przecierali oczy ze zdumienia oglądając relacje z katastrofy panującej na południu kraju. Czy mogą wiać huragany tak silne, że wyrwyją drzewa z korzeniami? Mogą i jest to normalne, choć rzadkie. Po prostu zalegające nad polską masę powietrza o różnych temperaturach (czasami nawet o 15 °C) powodują dużą różnicę ciśnienia i wyjątkowo silne wiatry.

Dopiero mając w pamięci przytoczone tu fakty, można do naszego normalnego (lub nienormalnego) klimatu uwzględnić takie czynniki, jak globalne ocieplenie czy też pył wulkaniczny. Zwłaszcza o tym ostatnim mówi się ostatnio szczególnie dużo w związku z erupcjami na Islandii. Erupcje wulkaniczne od dawien dawna dostarczały do atmosfery bardzo drobny pył, który odgrywał rolę tzw. jąder kondensacji, czyli cząsteczek koniecznych do kondensacji pary wodnej i powstania chmur. Im więcej jest ich w powietrzu tym bardziej zwiększa się prawdopodobieństwo większego zachmurzenia i opadów. Kiedyś nie stanowiło to takiego problemu jak teraz, gdy postęp cywilizacyjny powoduje, że występują problemy w komunikacji lotniczej, lub gdy intensywne deszcze zalewają gęsto zaludnione miejsca, które nigdy nie powinny być zabudowane. Niestety Islandia znajduje się w kierunku północno zachodnim od Polski, a że w Polsce wieje głównie z zachodu, więc przy kolejnych erupcjach możemy mieć większe niż normalnie zachmurzenie.

Z przykrości trzeba więc stwierdzić, że nadal wybierając się na wakacje w naszym kraju, trzeba naszykować ubrania na przedział temperatur od 15 do 30 °C. Wyjazd bez kurtki przeciwdeszczowej będzie conajmniej nierozsądny. Otwierając pensjonat musimy przyzwyczaić się do tego, że nasz zarobek będzie uzależniony od czynników od nas niezależnych. Kupując działkę budowlaną powinniśmy dokładnie przełledziæ poziomice na mapie, by sprawdzić ile metrów nad poziomem rzeki ma stać nasz dom. Ubezpieczając dom lub samochód powinniśmy pytać się o wszelkie możliwe w naszym klimacie zdarzenia, z trzema powietrzną włącznie.

Zwróciłbym tu też uwagę na potęgę środków masowego przekazu, które w ostatnich latach niesamowicie poszerzyły nasze okno na świat, przy okazji bombardując nas wszelkimi możliwymi plagami, które występują na świecie. Normalnie staje się sytuacja, w której o wydarzeniach z niemal każdego miejsca z Polski lub ze świata wiemy już po kilku lub po kilkunastu minutach. Wydarzenia te przez to stają się nam bliższe, przeżywamy je intensywniej, czasami w nich wirtualnie współuczestniczymy. Informacje o kolejnych huraganach, trzęsbach powietrznych, powodziach, suszach, osunięciach ziemi docierają do nas, wprawiając nas w stan ciągłego zagrożenia. Dzieje się tak mimo tego, że za oknem widzimy świat zupełnie inny od pokazywanego w TV lub w internecie. Wyobraźmy sobie, że jesteśmy odcięci od tych źródeł na pewien czas, patrzylibyśmy na otaczający nas świat dostrzegając tylko to, co dzieje się w okolicy. Ilość katastroficznych informacji spadłaby do minimum i czulibyśmy się bezpieczniej. Dlatego z przymrużeniem oka s³uchając powinniśmy osób, które twierdzą, że kiedyś było na Ziemi bezpieczniej. Oni po prostu nie mieli wtedy tak dobrych źródeł informacji jak my współcześnie.

Nie od dziś wiemy, że media szukają sensacji, z tego żyją. O ile przyjaźniej patrzylibyśmy na świat bez informacji docierających do nas przez środki masowego przekazu. Fakt, że jesteśmy bombardowani zbyt wieloma z³ymi informacjami sprawia, że nie zawsze podchodzimy do nich z właściwym dystansem.

Podsumowując, Polska leży w całkiem sympatycznym miejscu na świecie. Nie mamy tu ani trzęsień ziemi, nie zalewa nas lawa wulkaniczna, nie dosięgają cyklony tropikalne, zima nie jest zbyt duża i mroźna, a lato zbyt upalne. Zamiast więc narzekać przy wystąpieniu kolejnej anomalii może po prostu przyzwyczaić się do zmienności naszej pogody i odpowiednio przygotowywać się na sytuacje, które występowały i mają prawo wystąpić w naszym klimacie.

Prof. Jarosław Bloch

{moscomment}